

**Wyrok z dnia 19 października 2007 r.**

**II PK 74/07**

**Pracownik wykonujący swoje obowiązki pracownicze i równocześnie podejmujący czynności w imieniu i na rzecz pracodawcy jako osoba zarządzająca (art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p.), który przyznaje sobie a następnie pobiera nienależne świadczenie ze stosunku pracy, ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów działu V Kodeksu pracy, a nie na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.**

Przewodniczący SSN Krystyna Bednarczyk, Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 19 października 2007 r. sprawy z powództwa S.Z.W. Sp. z o.o. z siedzibą w W. przeciwko Januszowi C. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego i strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2006 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Wyrokiem z dnia 6 października 2005 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu zasądził od pozwanego Janusza C. na rzecz strony powodowej S.Z.W. Spółki z o.o. z siedzibą w W. (poprzednio J.G. C.S. Spółka z o.o. w J.G.) następujące kwoty: [...]. Sąd Okręgowy zasądził, ponadto, na rzecz powódki od pozwanego kwotę 12.163,70 zł tytułem zwrotu części opłaconego wpisu i kwotę 10.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok ten zapadł w sprawie, w której J.G. C.S. Spółka z o.o. w J.G. (obecnie S.Z.W. Spółka z o.o. w W.) pozwem z dnia 8 czerwca 2000 r. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Jarosława C. kwoty 248.022,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz

kosztami procesu. Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 23 czerwca 2004 r. [...] oddalił powództwo i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 9.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd wskazał, że zgodnie z przepisami prawa handlowego, bez względu na to, czy zarządowi (spółki) udzielono skwitowania, czy też nie, spółka kapitałowa nie może pozywać członków własnego zarządu bez uprzedniej uchwały zgromadzenia wspólników. Sąd Okręgowy stwierdził, że w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie istnieje brak potwierdzenia, iż zgromadzenie wspólników podjęło taką uchwałę, umożliwiającą skuteczne pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności odszkodowawczej. Takim potwierdzeniem nie są pełnomocnictwa składane w trakcie procesu. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 22 lutego 2005 r. [...] wskutek apelacji powódki, uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny wywiódł, że pozwany, pozostając w stosunku pracy w spornym okresie, był równocześnie członkiem zarządu spółki kapitałowej, a możliwość równoległego funkcjonowania obok siebie dwóch stosunków prawnych (organizacyjnego i stosunku pracy) decyduje o tym, iż roszczenia wynikające z tych stosunków prawnych mogą być dochodzone niezależnie od siebie. Samodzielny byt stosunku pracy oznacza, że przedmiotem oceny sądu pracy powinny być jedynie warunki odpowiedzialności podmiotów stosunku pracy, a nie kwestie dotyczące wewnętrznej organizacji władz spółki kapitałowej. Skoro powódka dochodzi zwrotu nie należnie pobranych składników wynagrodzenia, podjęcie przez zgromadzenie wspólników uchwały udzielającej absolutorium zarządowi, nie ma znaczenia dla zasadności roszczeń z zakresu prawa pracy, a ocena prawna roszczenia powinna być „ukierunkowana na instytucję bezpodstawnego wzbogacenia” w rozumieniu art. 405 i następnych k.c. w związku z art. 300 k.p.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że do dnia 15 czerwca 1998 r. władzami powodowej Spółki były: zgromadzenie wspólników, rada nadzorcza oraz zarząd, przy czym do kompetencji rady nadzorczej należał między innymi wybór i odwołanie członków zarządu oraz zawieranie wszelkich umów w imieniu Spółki z członkami zarządu. Po zmianie umowy Spółki, dokonanej z dniem 15 czerwca 1998 r., rada nadzorcza została zlikwidowana, a jej kompetencje dotyczące wyboru i odwoływania członków zarządu oraz ustalania zasad ich wynagradzania przejęło zgromadzenie wspólników. Obowiązujący u strony powodowej regulamin wynagradzania obejmował wszystkie osoby zatrudnione w Spółce na podstawie

umowy o pracę. Pozwany był zatrudniony w powodowej Spółce na czas nieokreślony na podstawie umowy o pracę z dnia 6 listopada 1996 r. w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem ustalonym uchwałą rady nadzorczej z 5 listopada 1996 r. Oprócz wynagrodzenia zasadniczego pozwanemu przysługiwały premie płatne zgodnie z uchwałą rady nadzorczej. Pozwany pobierał także premie uznaniowe. W styczniu, marcu, kwietniu, czerwcu i lipcu 1999 r. wynosiły one po 1.723,60 zł brutto, przy czym w styczniu i lutym przyznane zostały przez radę nadzorczą premie zaliczkowe w wysokości po 1.000 zł. W kolejnych miesiącach były to kwoty brutto: w lutym 1999 r. - 3.722,50 zł, w marcu 1999 r. - 4.846,70 zł, w kwietniu 1999 r. - 4.865,70 zł oraz w czerwcu, lipcu, wrześniu, listopadzie 1999 r. i styczniu 2000 r. - po 4.522,52 zł. Z tytułu innych nagród w okresie od marca 1997 r. do grudnia 1999 r. pozwany pobrał łącznie 162.051,18 zł brutto, a ich wysokość wahała się pomiędzy 400 zł (w listopadzie 1998 r.) i 30.000 zł (w listopadzie 1999 r.). Pozwany jako prezes zarządu samodzielnie przyznawał sobie te premie i nagrody, a ich wypłata była dokonywana na jego polecenie. Zgodnie z umową Spółki i obowiązującym u powodki regulaminem wynagradzania, warunkiem przyznania premii było osiągnięcie dodatniego wyniku w działalności Spółki lub wydanie innych zaleceń przez radę nadzorczą. Prezes zarządu nie miał kompetencji do przyznawania premii samemu sobie, a jedynie mógł wystąpić z wnioskiem w tym przedmiocie do rady nadzorczej lub do zgromadzenia wspólników, celem uzyskania ich akceptacji. Pozwany miał pełną świadomość, że w tym przedmiocie powinny być wydawane uchwały odpowiednich organów (rady nadzorczej lub zgromadzenia wspólników). Informował jednak główną księgową Spółki, że uzyskał od organów nadzoru zgodę na wypłacenie sobie premii lub nagrody, co było niezgodne z prawdą. Informację o wysokości przyznawanych sobie premii i nagród pozwany przekazywał ustnie głównej księgowej. Rada nadzorcza przyznała pozwanemu premię uznaniową tylko jeden raz w dniu 11 marca 1997 r. w dwóch kwotach po 1.000 zł za styczeń i luty 1997 r. Pozwany cieszył się zaufaniem wspólników powodowej Spółki. Jednak, gdy w wyniku kontroli okazało się, że Spółka ma wysokie straty, nadzwyczajne zgromadzenie wspólników w dniu 29 stycznia 2000 r. odwołało pozwanego ze stanowiska prezesa zarządu i jednocześnie rozwiązano z nim umowę o pracę za wypowiedzeniem. Zwyczajne zgromadzenie wspólników powodowej Spółki zatwierdziło sprawozdania finansowe za 1997 r. i 1998 r., udzielając absolutorium zarządowi za te lata. W dniu 24 listopada 2000 r. powodowa Spółka stwierdziła, że udzielenie absolutorium zarządowi za lata 1997 i 1998 nastąpiło pod

wpływem błędu co do prawidłowości naliczania premii uznaniowych i innych nagród. Straty Spółki wyniosły za 1996 r. - 232.649,62 zł, za 1997 r. - 275.559,84 zł, za 1998 r. - 246.879,33 zł, a w 1999 r. - 1.923.793,06 zł. Pozwany jest z wykształcenia inżynierem transportu. Pobrane w czasie zatrudnienia u powódki wynagrodzenie (w tym premie i nagrody) przeznaczył na bieżące utrzymanie. W 1997 r. kupił mieszkanie, a kredyt zaciągnięty na ten cel będzie spłacał jeszcze przez 20 lat. Obecnie przebywa na rencie inwalidzkiej.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany jako prezes zarządu powodowej Spółki bez podstawy samodzielnie przyznawał sobie premie uznaniowe oraz nagrody w wysokości wskazanej w pozwie. W świetle obowiązujących wówczas przepisów prawa, postanowień umowy Spółki i treści umowy o pracę, przyznawanie premii samemu sobie przez pozwanego, było bowiem nieuprawnione. Dodatkowo, obowiązujący regulamin wynagradzania uzależniał uruchomienie środków z funduszu premiowego od wypracowania zysku za miesiąc obliczeniowy. Tymczasem Spółka w całym okresie, w którym pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu, wykazywała straty brutto. W ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie powódki należy rozpatrywać jako żądanie zwrotu nie należnego świadczenia (art. 410 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Zdaniem Sądu, chociaż bezpodstawnie uzyskana przez pozwanego korzyść została zużyta, to jednak - zgodnie z art. 409 k.c. - nie wpływa to na obowiązek jej zwrotu, jeżeli wzbogacony powinien się z tym liczyć. Pozwany miał świadomość „co do błędu w zakresie zasadności wypłacania świadczeń płacowych” (co przyznał). Sąd Okręgowy podniósł, że prezes zarządu spółki handlowej powinien mieć świadomość co do wymagań, jakie stawiane są czynnościom dokonywanym między nim a spółką, przez jednoznaczne przepisy prawa handlowego, postanowienia umowy o pracę i regulaminu wynagradzania. Pozwany wiedział, że czynności dotyczące jego wynagrodzenia podejmują organy Spółki (rada nadzorcza lub walne zgromadzenie), bowiem to rada nadzorcza przyznała mu pierwsze dwie premie za styczeń i luty 1997 r. W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest zatem podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 409 k.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego pozwany wniósł apelację. Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2006 r. [...] Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego, zastępując zasądzone nim poszczególne sumy pieniężne łączną kwotą 145.147,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 września 2000 r. do dnia zapłaty oraz zmienił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej

instancji w przedmiocie kosztów procesu, ograniczając zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki kwotę opłaconego wpisu do kwoty 8.857,40 zł. Sąd Apelacyjny oddalił powództwo w pozostałym zakresie i wzajemnie zniósł pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego. Sąd odwoławczy podtrzymał stanowisko zajęte w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, że ocena prawna roszczeń powódki (żądania zwrotu pobranych przez pozwanego, a nienależnych składników wynagrodzenia) powinna nastąpić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i następne k.c. w związku z art. 300 k.p.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznanie przez pozwanego sobie samemu premii i innych prowizji było nieuprawnione w świetle obowiązującej strony umowy o pracę oraz umowy Spółki. Pozwany był w pełni świadomy, że to do kompetencji rady nadzorczej należało zawieranie w imieniu Spółki umów z członkami zarządu oraz „akceptowanie kwestii dotyczących ustalania poszczególnych składników ich wynagrodzenia”. Po dniu 15 czerwca 1998 r. i zniesieniu rady nadzorczej w powodowej Spółce, zgromadzenie wspólników było wyłącznie kompetentne do ustalania zasad wynagradzania członków zarządu. Sąd Apelacyjny stwierdził, że pozwany nie ma racji, twierdząc, że był uprawniony do zastępowania organu Spółki w ustalaniu swojego wynagrodzenia jako prezesa zarządu. Z tego względu, po jego stronie istnieje obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w rozumieniu art. 410 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, bezprzedmiotowe jest rozważanie, czy pozwany podlegał postanowieniom regulaminu wynagradzania, skoro jako prezes zarządu był obowiązany do dbania o dodatni wynik finansowy Spółki. Przyznając sobie i innym pracownikom premie, mimo stale pogarszającej się kondycji finansowej Spółki, naruszył podstawową zasadę wynikającą z tego regulaminu, dopuszczając wypłatę premii tylko pod warunkiem wypracowania przez Spółkę zysku. Pozwany, wypłacając sobie premie, powinien liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu. Sąd Apelacyjny (po uzupełnieniu postępowania dowodowego) doszedł jednak do wniosku, że obowiązkiem zwrotu powinny być objęte premie wypłacone sobie przez pozwanego za okres od stycznia 1999 r. do daty odwołania go ze stanowiska prezesa zarządu i wypowiedzenia umowy o pracę. Zdaniem Sądu odwoławczego, istotną okolicznością mającą wpływ na ocenę zasadności powództwa jest udzielenie zarządowi (czyli także pozwanemu) absolutorium za lata 1997 i 1998 przez zgromadzenie wspólników powodowej Spółki. Niezgodne z prawem działanie pozwanego, z chwilą uzyskania absolutorium zostało więc zaakceptowane przez organ Spółki, chociaż odbyło się to *post factum*. Dlatego - w ocenie Sądu Apelacyjnego

- pozwany mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że w tym okresie postępował prawidłowo. Wyrok Sądu pierwszej instancji, „zasądzący pobrane przez pozwanego składniki spornego wynagrodzenia za lata 1997, 1998 i 1999 musiał podlegać zmianie w kierunku oddalenia powództwa w części obejmującej roszczenia za lata 1997 i 1998”. Według Sądu drugiej instancji, zasądzeniu podlegają jedynie kwoty składników wynagrodzenia nienależnie pobranych w 1999 r. oraz w styczniu 2000 r. Zdaniem Sądu odwoławczego, „fakt wzbogacenia się po stronie pozwanego jest oczywisty albowiem chociaż pozwany wyzbył się korzyści majątkowych poprzez wydatkowanie ich na zaspokojenie potrzeb własnych i rodziny, to tym samym oszczędził sobie wydatków z majątku własnego i nadal jest wzbogacony przy zmniejszeniu jego pasywa”. Sąd drugiej instancji uznał, że zmianie podlega też orzeczenie Sądu Okręgowego w zakresie zasądzonych odsetek ze względu na to, iż termin spełnienia świadczenia z tytułu zwrotu wynagrodzenia nienależnie pobranego przez pozwanego wyznacza art. 455 k.c. Skoro powódka uprzednio nie wzywała pozwanego do zwrotu nienależnego świadczenia, to charakter takiego wezwania należy przypisać dopiero wytoczeniu powództwa.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego obie strony wniosły skargi kasacyjne.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części obejmującej zmianę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, zarzucając naruszenie: 1) art. 300 k.p., przez wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o przepisy Kodeksu handlowego dotyczące udzielenia absolutorium, mimo iż art. 300 k.p. uprawnia do odpowiedniego stosowania jedynie przepisów prawa cywilnego, jak i przez oparcie rozstrzygnięcia na podstawie art. 410 k.c., mimo iż art. 144 (powinno być art. 114) i następne k.p. kompleksowo regulują zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy oraz 2) art. 58 § 1 k.c., przez jego niezastosowanie i częściowe oddalenie powództwa, mimo iż dokonywane przez pozwanego przez cały okres jego zatrudnienia czynności prawne z samym sobą były nieważne w świetle art. 22 § 1 k.p. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powódka wywiodła w szczególności, że z art. 300 k.p. wynika dopuszczalność odpowiedniego stosowania do stosunku pracy Kodeksu cywilnego a nie Kodeksu handlowego. Według skarżącej, zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy zostały wyczerpująco uregulowane w art. 114 k.p. W stanie faktycznym sprawy pozwany występował „w podwójnej roli: przełożonego przyznającego premię i zarazem podwładnego, który tę premię otrzymuje”. Zadysonowanie środkami finansowymi Spółki niezgodnie z przepisami prawa pracy

(na rzecz samego siebie) i wbrew regulaminowi (Spółka nie osiągała zysku) wyrządziło powódce szkodę. W tym wypadku, odpowiedzialność pozwanego ma oparcie w przepisach Kodeksu pracy dotyczących odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracodawcy a nie w przepisach regulujących bezpodstawne wzbogacenie. Dla zastosowania art. 114 k.p. nie jest bowiem istotne, jak zostały rozdysponowane środki finansowe Spółki, lecz czy wyrządziło to szkodę. Od tej odpowiedzialności pozwany mógłby się uwolnić, gdyby zwrócił pobrane nienależne świadczenia. W ocenie skarżącej, w myśl art. 22 § 1 k.p. nie jest możliwe zawarcie umowy o pracę z samym sobą, a w konsekwencji także niemożliwe jest przydzielanie samemu sobie premii lub innych dodatków do wynagrodzenia. Stąd też udzielenie zarządowi Spółki absolutorium nie doprowadza do *konwalidowania* tej czynności jako nieważnej z mocy samego prawa. Wskazując na powyższe, powódka wniosła o zmianę wyroku Sądu odwoławczego w zaskarżonej części przez oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5.400 zł, a także złożyła wniosek o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym w kwocie 4.050 zł.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu drugiej instancji w części zasądzającej na rzecz powódki kwotę 145.147,50 zł tytułem należności głównej i w części oddalającej jego apelację oraz rozstrzygnięcie o kosztach. Jako podstawy kasacyjne pozwany wskazał naruszenie: 1) art. 328 § 2 k.p.c., przez „brak jednoznacznego wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia”; 2) art. 409 i 410 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez błędną wykładnię pojęcia „powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu nienależnego świadczenia” w stosunkach pracowniczych, polegającą na „niedostatecznym uwzględnieniu w tym zakresie subiektywnego przekonania pracownika i wpływu na to przekonanie zachowania pracodawcy”, nietrafnym przyjęciu, iż „przy ocenie tej powinności decydujące są okoliczności późniejsze niż chwila wyzbycia się lub zużycia korzyści a w konsekwencji na błędnym przyjęciu, iż nieotrzymanie skwitowania przez członka zarządu spółki (...) przesądza o powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za cały okres kadencji, za który nie udzielono skwitowania” oraz nieuwzględnieniu, że pojęcie „powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu nienależnego świadczenia” z uwagi na treść art. 300 k.p. należy w stosunkach prawa pracy odnosić jedynie do przypadków uzasadniających odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną pracodawcy przez pracownika z winy umyślnej, gdyż

tylko w takim zakresie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego o nienależnym świadczeniu w stosunkach pracowniczych nie jest sprzeczne z zasadami prawa pracy gwarantującego ograniczenie odpowiedzialności pracownikowi, który wyrządził pracodawcy szkodę z winy nieumyślnej”. W uzasadnieniu skargi pozwany podniósł w szczególności, że Sąd Apelacyjny wadliwie „nie przywołał” art. 409 k.c., mimo że przepis ten niewątpliwie stanowił podstawę rozstrzygnięcia. Zdaniem skarżącego, ocena powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w stosunkach pracowniczych powinna mieć charakter zindywidualizowany i uwzględniać zachowanie pracodawcy. Dlatego nie może jej przesądzać samo pełnienie funkcji prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tymczasem w zaskarżonym wyroku niedostatecznie uwzględniono subiektywne przekonanie pracownika i wpływ zachowania pracodawcy na to przekonanie. Sąd drugiej instancji odniósł się wprawdzie ogólnie do zachowania pracodawcy, wskazując, że kontrola gospodarowania finansami przez pozwanego jako prezesa zarządu była tylko kwestią prawidłowego obiegu i opracowania dokumentacji oraz dołożenia należytej staranności w nadzorze, ale przy ocenie powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu, nie uwzględnił, że przez okres trzech lat zgromadzenie wspólników (a wcześniej także rada nadzorcza) biernie akceptowało wysokość wynagrodzeń pozwanego i innych pracowników (wypłacanych premii). Za lata 1997 i 1998 zgromadzenie wspólników udzieliło pozwanemu skwitowania bez żadnych zastrzeżeń. Skarżący podkreślił, że jako przyczynę nieudzielenia pozwanemu skwitowania za rok 1999 wskazano wyłącznie wysoką stratę Spółki, a dopiero w listopadzie 2000 r. po raz pierwszy postawiono pozwanemu zarzut nieuzasadnionego pobrania premii i nagród. Pozwany podniósł, że posiadał niewielkie doświadczenie na stanowisku kierowniczym. Według niego, powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu nie została przez Sąd Apelacyjny dostatecznie rozważona, o czym świadczy lakoniczność uzasadnienia, a także brak jednoznacznego wyjaśnienia, z jaką chwilą powstaje konieczność liczenia się z obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. W efekcie doprowadziło to do błędnego wniosku, że nieudzielenie absolutorium prezesowi spółki z o.o. powoduje obowiązek liczenia się przez niego ze zwrotem nienależnie pobranego świadczenia, choć decyzja w przedmiocie absolutorium zapadła dopiero po roku uzyskania i utraty korzyści, przy czym przy tej okazji pozwanemu nie zarzucano nieprawidłowości w zakresie pobierania premii i nagród. W ocenie pozwanego, Sąd Apelacyjny pominął, że w okresie całego 1999 r., aż do zgromadzenia wspólników odbytego w



2000 r., na którym podjęto decyzję o „nieudzielaniu skwitowania z powodu wygenerowanej przez Spółkę straty”, pozostawał on w przekonaniu, iż od dwóch lat jest aprobowane jego postępowanie w zakresie wypłacanych premii i nagród. Wbrew stanowisku Sądu odwoławczego, ocenę powinno się liczyć z obowiązkiem zwrotu nie należnego świadczenia - zdaniem pozwanego - należało odnieść do okoliczności istniejących w chwili utraty korzyści, a nie późniejszych. Dodatkowo, skarżący zarzucił pominięcie oceny pobierania premii i nagród w płaszczyźnie przepisów prawa pracy regulujących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną pracodawcy. Według niego, skoro art. 300 k.p. dopuszcza odpowiednie stosowanie do stosunku pracy przepisów Kodeksu cywilnego tylko w sprawach nieuregulowanych przepisami prawa pracy i tylko, jeżeli przepisy te nie są sprzeczne z zasadami prawa pracy, to błędne było nieuwzględnienie, że prawo pracy gwarantuje ograniczenie odpowiedzialności pracownika w razie wyrządzenia pracodawcy szkody z winy nieumyślnej. Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, a także zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie kasacyjne.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna strony powodowej zawiera wyraźnie sformułowany zarzut naruszenia art. 410 k.c., „mimo iż art. 114 i następne k.p. kompleksowo regulują zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy”. Z wywodów uzasadnienia skargi kasacyjnej powoda wynika, że on również stawia podobnie sformułowany zarzut, skoro uważa, iż (poprzez art. 300 k.p.) „błędne było nieuwzględnienie, że prawo pracy gwarantuje ograniczenie odpowiedzialności pracownika w razie wyrządzenia pracodawcy szkody z winy nieumyślnej”. Zasadniczy, występujący w sprawie problem prawny sprowadza się więc do udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być podstawa prawna odpowiedzialności, w przypadku, gdy pracownik wykonujący swoje obowiązki pracownicze i równocześnie podejmujący

czynności w imieniu i na rzecz pracodawcy jako organ-osoba zarządzająca w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p. (a także przepisów regulujących ustrój pracodawcy jako osoby prawnej), przyznaje sobie (poleca wypłacić), a następnie pobiera nienależne (nieprzewidziane przepisami prawa pracy i umową o pracę lub, do przyznania których nie miał uprawnienia) świadczenia ze stosunku pracy (premie, nagrody)? W szczególności chodzi o to, czy podstawą taką powinny być przepisy o odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy (art. 114 i następne k.p.), czy też przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i następne k.c.) stosowane przez art. 300 k.p. Podkreślenia na wstępie wymaga też, że (ze względu na podstawę faktyczną sporu) chodzi o odpowiedzialność pracownika wobec pracodawcy, a nie o odpowiedzialność członka zarządu wobec spółki handlowej.

Sąd drugiej instancji (a także Sąd Okręgowy) oparł swe rozstrzygnięcie na założeniu, że podstawą prawną roszczenia dochodzonego przez stronę powodową są przepisy Kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i następne k.c. w związku z art. 300 k.p.). Założenie to, poczynione jeszcze w ramach pierwszego postępowania odwoławczego [...] było nieuprawnione. W pozwie powódka nie podała podstawy prawnej roszczenia, jednakże w jego uzasadnieniu przytoczyła okoliczności, na których opiera żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). W szczególności wskazała na łączący strony stosunek pracy, twierdząc, że „pozwany naruszył warunki umowy o pracę oraz zasady podwyższania wynagrodzenia w odniesieniu do własnej osoby - poprzez samowolne ustanawianie i naliczanie premii uznaniowych, nagród i prowizji w formie pieniężnej”. Wprawdzie strona powodowa podniosła, że pozwany pobrał nienależne świadczenia, ale wskazała, że „naruszył swoim postępowaniem podstawowy obowiązek pracowniczy przez narażenie pracodawcy na szkodę i przez doprowadzenie pracodawcy do wypłacania mu nienależnych świadczeń pieniężnych”. Przede wszystkim jednak (na wyraźny wniosek pozwanego zawarty w pismach z dnia 30 października 2000 r. i 12 lutego 2001 r. dotyczący wskazania podstawy prawnej żądania), na rozprawie w dniu 12 marca 2001 r. (protokół k. 101/v), pełnomocnik strony powodowej oświadczył, że „roszczenie jest oparte na treści art. 122” (z kontekstu wynika, że chodziło o art. 122 k.p.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane jest stanowisko o subsidiarym charakterze roszczenia wywodzonego z bezpodstawnego wzbogacenia, uzależniające jego dochodzenie od braku możliwości (znacznym utrudnieniu) realizacji na innej podstawie prawnej (por. orzeczenie z 15 września 1945 r., C I 116/45, PiP

1946 nr 2, s. 120; uzasadnienie uchwały z 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995 nr 7-8, poz. 114). Należy jednak uznać, że w kontekście art. 414 k.c., zgodnie z którym przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody, w razie zbiegu roszczenia z czynu niedozwolonego z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, uprawnionemu przysługuje wybór (por. wyroki Sądu Najwyższego z 14 grudnia 1983 r., IV CR 450/83, OSP 1984 nr 12, poz. 250 z glosą W. Siedleckiego; z 11 września 1997 r., III CKN 162/97, OSNC 1998 nr 2, poz. 31 oraz z 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC 1998 nr 11, poz. 176). Skoro więc strona powodowa dokonała wyboru roszczenia opartego na przepisach o odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, to taka podstawa prawna powinna być przedmiotem rozważań sądów co do zasadności powództwa.

Decydujące jest jednak to, że w rozpoznawanej sprawie w ogóle nie było możliwości stosowania przepisów Kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przepisy te mogą bowiem mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy pracownik otrzyma (pobierze) nienależne świadczenie ze stosunku pracy, ale przyznanie świadczenia nie następuje wskutek nienależytego wykonywania (niewykonania) przez niego obowiązków pracowniczych, lecz w wyniku działania innych osób (organów, pracowników). Takiej bowiem sytuacji Kodeks pracy nie reguluje (nie ma podstaw do stosowania przepisów o pracowniczej odpowiedzialności materialnej) i dlatego na podstawie art. 300 k.p. możliwe jest sięgnięcie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu cywilnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1975 r., III PRN 67/74, OSNCP 1975 nr 7-8, poz. 123; z dnia 20 czerwca 2001 r., I PKN 511/00, OSNP 2003 nr 9, poz. 218; OSP 2003 nr 10, poz. 131 z glosą A. Drozda oraz z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 408/00, OSNP 2003 nr 13, poz. 305). Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja, gdy pracownik pobiera (otrzymuje) w ramach stosunku pracy nienależne świadczenie, ale jego przyznanie (to jest decydujące) następuje wskutek jego własnego działania stanowiącego nienależyte wykonywanie jego obowiązków pracowniczych. Taka sytuacja występuje wówczas, gdy pracownik jest równocześnie osobą (organem) zarządzającą zakładem pracy, a więc, gdy „sam sobie” przyznaje nienależne świadczenie (mogą istnieć sytuacje, w których pracownik wprawdzie nie przyznaje sobie świadczenia, ale składa różnego rodzaju rachunki, czy wnioski, co może być jednak pominięte w rozpoznawanej sprawie). Jeżeli pracownik jako osoba zarządzająca zakładem przyznaje sobie nienależne świadczenie

ze stosunku pracy w wyniku nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych, to po jego stronie następuje wprawdzie bezpodstawne wzbogacenie, ale równocześnie pracodawcy zostaje wyrządzona szkoda. Z tego punktu widzenia sytuacja ta nie różni się w istocie od przyznania nienależnego świadczenia innemu pracownikowi. Wówczas pracownik, który otrzymał świadczenie może odpowiadać na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a pracownik, który przyznał świadczenie - na podstawie przepisów o pracowniczej odpowiedzialności materialnej.

Pracownicza odpowiedzialność materialna jest w zasadzie w całości unormowana przepisami Kodeksu pracy i dlatego przepisy Kodeksu cywilnego (przez art. 300 k.p.) mogą być do niej stosowane tylko wyjątkowo, a może to dotyczyć tylko kwestii nieunormowanych przepisami prawa pracy, np. solidarności, pomocnictwa, odsetek (teza I uchwały pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19). Wystąpienie przesłanek pracowniczej odpowiedzialności materialnej (wyrządzenie pracodawcy szkody wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków z winy pracownika) wyłącza tym samym możliwość przyjęcia innej podstawy odpowiedzialności, a w szczególności sięganie do podstaw wynikających z przepisów Kodeksu cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14, dotyczący niemożności dochodzenia roszczeń o zwrot odzieży roboczej lub o zapłatę jej równowartości na podstawie przepisów prawa rzeczowego lub o wynagrodzeniu szkody z tytułu czynu niedozwolonego). Wychoząc przede wszystkim z tego założenia, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 24 czerwca 1976 r., V PZP 2/76 (OSNCP 1976 nr 12, poz. 260; OSPiKA 1978 nr 7-8, poz. 130 z glosą M. Gersdorfa; Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa spółdzielczego za 1976 r., s. 47 z komentarzem J. Pietrzykowskiego), przyjął, że pracownik spółdzielni będący członkiem jej zarządu odpowiada za szkodę wyrządzoną nieumyślnie tej spółdzielni wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, stanowiącego jednocześnie uchybienie obowiązkowi członka zarządu, według zasad odpowiedzialności materialnej pracowników (dział V Kodeksu pracy). W uzasadnieniu tej uchwały wywiedziono w szczególności, że jeżeli stan faktyczny sprawy uzasadnia zastosowanie przepisów Kodeksu pracy o odpowiedzialności materialnej pracowników, to wówczas wyłączona jest odpowiedzialność majątkowa za tę samą szkodę z innej podstawy prawnej. Te same zasady należy odnieść do zbiegu roszczeń pracodawcy z tytułu pracowniczej odpowiedzial-

ności materialnej i bezpodstawnego wzbogacenia. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 maja 1999 r., I PKN 78/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 682; OSP 2001 nr 11, poz. 167 z glosą A. Nowaka), stosowanie art. 405 k.c. w związku z art. 409 k.c. nie może służyć obchodzeniu ograniczeń w zakresie pracowniczej odpowiedzialności materialnej wtedy, gdy bezpodstawne wzbogacenie się pracownika ma jednocześnie cechy zawinionego wyrządzenia szkody pracodawcy. Dotyczy to w szczególności samowolnego pobrania (przyznania sobie) świadczenia ze stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 557/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 159, a zwłaszcza z dnia 17 lutego 2000 r., I PKN 506/99, OSNAPiUS 2001 nr 14, poz. 459).

Wobec tego, na postawione na wstępie pytanie należy udzielić odpowiedzi, że w przypadku, gdy pracownik wykonujący swoje obowiązki pracownicze i równocześnie podejmujący czynności w imieniu i na rzecz pracodawcy jako organ-osoba zarządzająca w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p. (a także przepisów regulujących ustrój pracodawcy jako osoby prawnej), przyznaje sobie (poleca wypłacić), a następnie pobiera nienależne (nieprzewidziane przepisami prawa pracy i umową o pracę lub, do przyznania których nie miał uprawnienia) świadczenia ze stosunku pracy (premie, nagrody), to podstawą jego odpowiedzialności są przepisy działu V Kodeksu pracy (art. 114 i następne), a nie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i następne k.c. w związku z art. 300 k.p.). Oznacza to, że inne podstawy obu skarg kasacyjnych są bezprzedmiotowe, a podnoszone w nich okoliczności podlegają rozważeniu dla oceny rodzaju winy pracownika (nieumyślna - art. 114, czy umyślna - art. 122 k.p.).

Z tych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 oraz art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====